Karol Gandor

Nabycie własności ruchomości od nie uprawnionego a własność państwowa

Palestra 4/2(26), 25-35

1960

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

MGR KAROL GANDOR
st. asyst. Uniwersytetu Wrocławskiego

Nabycie własności ruchomości od nie uprawnionego a własność państwowa

W porównaniu z obowiązującym prawem cywilnym projekty kodeksu cywilnego z 1954 roku (oznaczany dalej jako I projekt) i z 1955 roku (oznaczany dalej jako II projekt) przeprowadzają głębokie zmiany, szczególnie w dziedzinie prawa rzeczowego. Zmiany owe mają usunąć istniejący i pogłębiający się rozdźwięk między obowiązującymi przepisami prawa rzeczowego a istniejącymi stosunkami własnościowymi i potrzebami budownictwa socjalistycznego.[1]

Zmiany te polegają zwłaszcza na zapewnieniu własności społecznej — zgodnie z konstytucyjnymi zasadami ochrony własności tego typu (art. 3, 7, 8, 10 ust. 2 i 3, 11, 39, 48, 51, 77 Konstytucji) — szczególnej ochrony cywilnoprawnej, przede wszystkim — na udzieleniu własności państwowej szczególnie intensywnej ochrony.[2]

Jednym ze sposobów uprzywilejowania własności państwowej jest wyłączenie możliwości nabycia *bona fide* własności rzeczy ruchomych,

---

[1] Por. J. Wasilkowski, Własność i inne prawa rzeczowe, PiP 1951, nr 4, s. 629; tenże, Prawo rzeczowe w zarysie, Warszawa 1957 r., s. 16 i nast.; tenże, Z zagadnień kodyfikacyjnych „Prawo i Życie" 1958, nr 19, gdzie czytamy: „(...) dekret o prawie rzeczowym z 1946 roku jest wadliwy przede wszystkim z merytorycznego punktu widzenia, ponieważ brak w nim w ogóle przepisów, które by odzwierciedlały socjalistyczne przeobrażenia w zakresie stosunków własności". Por. także S. Buczkowski — S. Szer — A. Wolter w zbiorze: Dziesięciolecie prawa Polski Ludowej, Warszawa 1955, s. 183; A. Meszorer, Przyczynek do zagadnienia cywilnoprawnej ochrony własności społecznej, PUG 1953, nr 5, s. 161.

[2] Por. I projekt s. 148 oraz II projekt s. 143.

stanowiących przedmiot własności państwowej, od osoby nie uprawnionej do rozporządzania (art. 162 § 2 I proj., art. 163 § 2 II proj.).

Niewątpliwie, rozważania *de lege ferenda* co do cywilnoprawnej ochrony własności państwowej powinny mieć na względzie fakt, że w naszej wieloukładowej gospodarce układ socjalistyczny jest panujący, że ma on być umacniany i rozwijany (art. 3 Konstytucji). Należy jednak zastanowić się nad pytaniem, czy istnieją dostatecznie ważkie przyczyny uzasadniające przekreślenie możliwości nabycia od nie uprawnionego rzeczy ruchomych stanowiących własność państwową i czy istotnie wyłączenie nabycia jest korzystne dla interesów państwa.

I

Przy udzielaniu odpowiedzi na postawione pytanie należy zwrócić uwagę na dwie okoliczności, mające — jak sądzę — istotne znaczenie.

A. Możliwość istnienia wypadków z art. 48 pr. rzecz. (art. 162 § 1 I proj., art. 163 § 1 II proj.) jest pokaźna także w stosunku do przedmiotów własności państwowej. Wynika to najpierw stąd, że udział sieci państwowej w handlu detalicznym, jako w zasadniczej sferze obrotu gospodarczego poddanej rządom prawa cywilnego [3], jest ogromny i stale wzrastający, a zatem niemałe są też możliwości zbycia rzeczy stanowiących własność państwową przez nie uprawnionego do rozporządzania. Szczególnie częste mogą być wypadki nabycia w dobrej wierze rzeczy ruchomych stanowiących własność państwową, będących przedmiotem ogólnego obrotu gospodarczego, które zostały skradzione, zgubione lub utracone w inny sposób przez państwo wbrew jego woli, tj. w wypadkach przewidzianych w art. 48 § 2 pr. rzecz. (por. też art. 163 I proj. oraz art 164 § 1 II proj.).[4] Nabycie takich przedmiotów może mieć miejsce poprzez handel detaliczny uspołeczniony (np. w sprzedaży komisowej i antykwarycznej) i poprzez handel prywatny (regularny obrót towarowy), jako też — i to przede wszystkim — w sferze nie zorganizowanego obrotu gospodarczego między obywatelami. Wreszcie także na tle dekretu z dnia 8.III.1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. Nr 13, poz. 87 — z późniejszymi zmianami) istnieje

[3] W dalszych rozważaniach pomijam rozporządzenia w sferze obrotu gospodarczego między jednostkami gospodarki uspołecznionej.

[4] Art. 48 § 2 pr. rzecz. mówi między innymi o rzeczach utraconych „wbrew" woli właściciela. Nie pozwala to — wbrew *ratio legis* art. 48 § 2 pr. rzecz. — na podciągnięcie pod pojęcie „utraty w inny sposób" takich wypadków, jak np. zbycie cudzej rzeczy przez osobę niezdolną do świadomego i swobodnego powzięcia i wyrażenia woli, wywleczenie rzeczy przez zwierzęta czy utrata rzeczy wskutek siły wyższej.

możliwość — wcale nierzadka, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych[5] — nabycia ruchomości należących do państwa od nie uprawnionego.[6]

B. Należy mieć na uwadze i drugi istotny fakt, a mianowicie to, że przeciętna zdolność nabywcza ciągle jeszcze nie jest u nas tak wysoka, aby konsumenci mogli za gotówkę zaopatrywać się w wysokogatunkowe przedmioty codziennego użytku (odzież, meble, towary przemysłowe itp.). Nabywania takich towarów przez szerokie rzesze ludności nie rozwiąże się w drodze żmudnego oszczędzania w ogóle, czy nawet w drodze oszczędzania „docelowego", lecz — między innymi — w rozwoju kredytu konsumpcyjnego, w rozwoju sprzedaży ratalnej. System sprzedaży na raty, słusznie stosowany u nas z przyczyn gospodarczo-politycznych, w coraz szerszym stopniu zwiększa możliwość nabycia przedmiotów własności państwowej od nie uprawnionego[7], *ergo* — zwiększa możliwość kolizji majątkowych interesów państwa i jednostki—nabywcy w dobrej wierze.[8]

Z dotychczasowych rozważań (pod A i B) wynika, że możliwość konfliktu interesów państwa i obywatela jest stosunkowo duża. W tym stanie rzeczy wyłączenie ochrony nabywcy w dobrej wierze, jeśli chodzi

---

[5] Por. orzeczenia SN z 8—20.XI.1951, C. 1074/51 (PUG 1952, nr 11, s. 427—428) i z 8—20.XI.1951, C. 1076/51 (PiP 1952, nr 5—6, s. 886—888; PUG 1952, nr 7, s. 266—267).

[6] Art. 4 ust. 1 cyt. dekretu, jako *lex specialis*, wyłącza stosowanie prawa rzeczowego w przedmiocie ochrony dobrej wiary w nabyciu; posiadaczami w złej wierze są te osoby, które nabyły majątek opuszczony na podstawie czynności prawnych nieważnych z mocy art. 3 tegoż dekretu, jednakże z wyłączeniem czynności prawnych przewidzianych w art. 1 ust. 2 i 3.

Por. orzeczenie SN z 25.III.1950, C. 384/49 (ZO poz. 45/50) i z 2.XII.1952, C. 2512/52 (PiP 1954, nr 1, s. 181).

[7] Przy sprzedaży na raty własność ruchomości z reguły przechodzi na nabywcę dopiero po całkowitym zapłaceniu ceny kupna. Por. pkt 9 załącznika do instrukcji MHW z 10.XII.1958 r., będącej załącznikiem do zarządzenia nr 177 Ministra Handlu Wewnętrznego z 10.XII.1958 r. (Dz. Urz. MHW Nr 22, poz: 80): „Do czasu uregulowania całej należności powstałej z tytułu kupna na raty przedmiot(y) stanowi(ą) wyłączną własność przedsiębiorstwa. Nabywca nie może przedmiotu(ów) zbyć ani zastawić." Identyczne postanowienia zawierają zarządzenia nr 58 i 59 Ministra Handlu Wewnętrznego z 3.VI.1958 r. (Dz. Urz. MHW Nr 10, poz. 44 i 45).

Por. także: § 23 ust. 2 *rozporządzenia* Prezesa Rady Ministrów z 11.VII.1946 r. w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich (Dz. U. Nr 33, poz. 206) w brzmieniu rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z 16.XI. 1946 r. (Dz. U. Nr 70, poz. 383) oraz orzeczenie S.N. z 5.V.1948, C. III. 229/49 (ZO poz. 35/49).

[8] Nie bez znaczenia w tym względzie jest brak należytej troski przedsiębiorstw

o rzeczy ruchome stanowiące własność państwową, może spowodować — wbrew pozorom — poważne perturbacje natury społeczno-prawnej. Występują tu przede wszystkim trzy rodzaje niebezpieczeństwa.

Najpierw — uregulowanie takie pozbawia ochrony majątkowych interesów obywateli, którzy *bona fide* nabyli ruchomości od nie uprawnionego do ich zbywania. Zaspokojenie roszczenia z tytułu rękojmi, przysługującego nabywcy w dobrej wierze zobowiązanemu do wydania rzeczy, przeciwko nie uprawnionemu zbywcy często może się okazać problematyczne, a w wypadkach z art. 48 § 2 pr. rzecz. — z reguły niemożliwe. Założenie, iż w tych wypadkach, kiedy państwo nie będzie mogło uzyskać rekompensaty za utratę rzeczy, szkodę, jaką w osobie państwa poniosło całe społeczeństwo, należy przerzucić na działającą w dobrej wierze jednostkę tego społeczeństwa — nie odpowiada względom słuszności [9], w szczególności wówczas, gdy rzecz była przedmiotem kilku rozporządzeń.

Wprawdzie według II projektu nabywca w dobrej wierze rzeczy zgubionej, skradzionej lub w inny sposób zagarniętej, który nie nabył własności tej rzeczy, ma obowiązek zwrócić ją właścicielowi tylko za zwrotem tego, co na rzecz wyłożył (tzw. prawo wykupu, *Lösungsrecht),* ale powinien to zrobić tylko wtedy, gdy zbycie rzeczy zgubionej, skradzionej lub w inny sposób zagarniętej nastąpiło przy prowadzeniu przedsiębiorstwa i w zakresie jego działalności (por. art. 164 § 2 II proj.).[10] Ponieważ jednak w wypadkach z art. 164 § 2 II proj. k.c. nabycie własności rzeczy ruchomych stanowiących własność państwową nie jest możliwe (por. art. 163 § 2 II proj. oraz art. 170 II proj.) — nabywca takich rzeczy zawsze będzie obowiązany do ich zwrotu.

Po wtóre — rygorystyczne przeprowadzenie zasady *nemo plus iuris transferre potest quam ipse habet* w zakresie nabycia rzeczy ruchomych

---

prowadzących sprzedaż ratalną o terminowe dochodzenie należności z tytułu tej sprzedaży. Rozmiary tego zjawiska spowodowały interwencję ustawodawcy; por. uchwałę nr 48—a Rady Ministrów z 5.III.1958 r. w sprawie utworzenia rezerwy na należności z tytułu sprzedaży ratalnej, nie zapłacone w terminie (M.P. Nr 33, poz. 187). Jak podaje prasa, odsetek „nieuczciwych klientów" w handlu ratalnym wynosi u nas średnio 8,5% (por. artykuł: *Sprzedaż ratalna,* „Polityka" 1959, nr 4/100).

[9] Por. J. Winiarz, Sprawozdanie z dyskusji nad pracą K. Przybyłowskiego: Cywilnoprawne znaczenie obowiązku strzeżenia i umacniania własności społecznej, PiP 1957, nr 2, s. 407.

[10] Por. 503 § 2 kod. handl. Por. także art. 2280 ust. 1 kod. Nap. oraz art. 934 ust. 2 k.c. szwajc.

stanowiących własność państwa (z wyjątkiem przedmiotów wymienionych w art. 163 zd. 2 I proj., 164 § 1 zd. 2 II proj., tj. pieniędzy, dokumentów na okaziciela) prowadzi do poderwania bezpieczeństwa obrotu cywilnoprawnego i jego łatwości. Nabywca towaru nie ma w zasadzie ani czasu, ani możliwości upewnienia się co do uprawnienia zbywcy do rozporządzania rzeczą; ufa on organizacji rynkowej, jest pewien, że nie poniesie ryzyka bezskuteczności dokonanych czynności prawnych.

Wreszcie po trzecie — projektowane uregulowanie, jak to słusznie podkreśla Gwiazdomorski [11], jest niekorzystne także dla interesów państwa. Okoliczność, że zawsze można windykować utraconą ruchomość, może prowadzić do osłabienia troski zarządców własności państwowej o powierzone im mienie.[12]

Artykuł 48 pr. rzecz. jest normą obrotu towarowo-pieniężnego. W obrocie tym udział masy produktów stanowiących własność państwową jest olbrzymi i stale rośnie. „Dopóki więc istnieje produkcja towarowa, prawo socjalistyczne nie może zrezygnować z przepisów zapewniających bezpieczeństwo obrotu towarowego".[13]

Ochrona dobrej wiary w nabyciu własności ruchomości stanowiących własność państwa jest niezbędnym oraz — moim zdaniem — pożytecznym czynnikiem naszego życia gospodarczo-prawnego. W naszych warunkach utrzymanie tej instytucji *de lege ferenda* jest pożądane. [14], [15]

---

[11] J. Gwiazdomorski, rec. pracy Jana Wasilkowskiego: Prawo rzeczowe w zarysie, NP 1958, nr 2, s. 116; tenże, Podstawowe problemy przedawnienia, NP 1955, nr 1, s. 12.

[12] Wedle § 154 ust. 2 k.c. Republiki Czechosłowackiej uprzywilejowanie własności społecznej zachodzi wówczas, gdy zwrotu rzeczy żąda socjalistyczna osoba prawna, a za zwrotem tym przemawia interes powszechny. Por. też G. Gienkin — W. Łaptiew, Graždanskoje prawo stran narodnoj diemokratii, Moskwa 1958, s. 448.

[13] J. Wasilkowski, Prawo rzeczowe w zarysie, s. 154. Wasilkowski zaznacza dalej, że z tego punktu widzenia art. 48 pr. rzecz. nie nasuwa zastrzeżeń. Istotnym jego brakiem jest to, „że traktuje on własność społeczną, a przede wszystkim państwową, na równi z własnością osobistą i indywidualną".

Por. też J. Górecki. Przeniesienie własności rzeczy ruchomej, Wrocław 1950, s. 67.

[14] W referacie na Sesję Konstytucyjną PAN o własności społecznej dano wyraz wątpliwościom co do celowości wyłączenia *a limine* ochrony dobrej wiary w nabyciu państwowych rzeczy ruchomych, z tym zastrzeżeniem, że: „W każdym razie wyłączenie nabycia na podstawie rozporządzenia osoby nie uprawnionej nie powinno dotyczyć pieniędzy i dokumentów na okaziciela, jak również rzeczy zbywanych przez przedsiębiorstwa państwowe (podkr. mo-

II

W kodeksie cywilnym RSFRR problem nabycia od nie uprawnionego (*verba legis:* „(...) nie bezpośrednio od właściciela") reguluje art. 59 i 60 k.c. Według art. 60 k.c. instytucjom i przedsiębiorstwom przysługuje prawo nieograniczonej windykacji przydzielonego im mienia i zbytego bezprawnie w jakikolwiek sposób (z wyjątkiem papierów wartościowych na okaziciela i banknotów — uw. 2 do art. 60 k.c.) od każdego nabywcy, niezależnie od jego dobrej czy złej wiary (art. 60 ust. 2 k.c.).[16]

Uregulowanie takie nie wywołało — jak dotychczas — uwag krytycznych w literaturze radzieckiej.

Należy wszakże podkreślić, że wielu autorów radzieckich niejednokrotnie postuluje wprowadzenie do przyszłego kod. cyw. instytucji zasiedzenia.[17] Także sądy radzieckie, orzekając nierzadko — bez oparcia w ustawie — o przyznaniu mienia „przedawnionego" faktycznym jego posiadaczom, uznają (w ograniczonym stopniu) możliwość nabycia własności ruchomości z tytułu zasiedzenia.[18] Prowadzi to do zwiększenia ochrony własności osobistej kosztem własności państwowej.

W literaturze prawa Niemieckiej Republiki Demokratycznej istnieje spór co do tego, czy jest możliwe nabycie *ex bona fide* własności rzeczy stanowiących własność państwową, i to nie tylko *de lege ferenda,* lecz także — a nawet przede wszystkim — *de lege lata.* Również stosunkowo

---

je — *K. G.*) w zakresie ich normalnej działalności" (J. Wasilkowski — A. Chełmoński — K. Przybyłowski — S. Szer — J. Topiński, Własność społeczna w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, „Zagadnienia prawne Konstytucji PRL, Warszawa 1954, t I, s. 65).

Z wywodów prof. Gwiazdomorskiego (por. literaturę powoływaną w przyp. 11) zdaje się wynikać, iż opowiada się on przeciwko zasadzie wyrażonej w art. 16 § 2 I proj. i art. 163 § 2 II proj.

Por. także J. Winiarz, j.w., s 407: „*de lege ferenda* powinny zatem znaleźć zastosowanie obowiązujące obecnie przepisy art. 20, 48 i 52 pr. rzecz."

[15] Inaczej — zdaje się — A. Meszorer, O niektórych zagadnieniach rzeczowoprawnej ochrony własności społecznej, PUG 1958, nr 8, s. 298 pod IV i 302 *in fine.*

[16] W stosunku do organizacji spółdzielczych, społecznych oraz w stosunku do obywateli obowiązuje zasada ograniczonej windykacji (por. art. 60 ust. 1 k.c.; por. także art. 59 ust. 1 zd. 2 k.c. RSFRR).

[17] Wywołane jest to przede wszystkim nieokreśloną sytuacją prawną mienia „przedawnionego", co prowadzi do szeregu trudności w teorii i w praktyce. W literaturze podkreśla się także, że państwo nie powinno przejmować mienia „przedawnionego" obywateli.

Por. A. Wieniediktow, Państwowa własność socjalistyczna, s. 547/548 oraz powoływani tam (przyp. 64) autorzy; S. Bratuś. Niekotoryje woprosy projekta

bogate w tej kwestii orzecznictwo sądów niemieckich nie jest jednolite.

Jedni mianowicie zajmują stanowisko, że postanowienia § 932 — 935 k.c.n. i inne normy, które dopuszczają nabycie od niewłaściciela, nie mogą być stosowane — z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w § 935 ust. 2 k.c.n. — ze szkodą dla własności państwowej *(Volkseigentum ist unantatsbar)*.[19] Przyjmuje się nawet, że nabycie w dobrej wierze zasadniczo nie odpowiada już w ogóle stosunkom panującym w NRD.[20]

Inni,[21] opierając się na art. 28 Konstytucji NRD, wypowiadają pogląd, że wyłączenie nabycia na podstawie rozporządzenia nie uprawnionego nie powinno dotyczyć (w przeciwieństwie do gruntów i środków produkcji będących własnością państwową) środków spożycia (tzn. środków osobistego użytku i wygody oraz spożycia w znaczeniu ścisłym).[22],[23] Podnosi się także, że instytucja nabycia od nie uprawnionego spełnia rolę wychowawczą, mobilizuje bowiem organy państwowe, zarządzające własnością państwową, do zwiększenia troski w strzeżeniu tej własności.[24]

GK SSSR, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1948, nr 12, s. 19—20; D. Gienkin, Prawo własności osobistej w społeczeństwie socjalistycznym, PiP 1951, nr 2, s. 241; O. Joffe, Graždansko — prawowaja ochrana intieresow licznosti w SSSR, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1956, nr 2, s. 61 i nast. *De lege ferenda* za wprowadzeniem instytucji zasiedzenia wypowiada się także J. Tołstoj, Sodierżanije i graždansko-prawowaja zaszczita prawa sobstwiennosti w SSSR, Leningrad 1955, rozdz. II, ale z następującymi zastrzeżeniami: po pierwsze — zasiedzenie powinno być wyłączone w stosunku do przedmiotów własności socjalistycznej (s. 197); po wtóre — powinno być tak ukształtowane, aby państwo mogło stać się właścicielem mienia przedawnionego, gdy będzie w tym zainteresowane (s. 195). Por. też recenzję pracy Tołstoja pióra J. Weyganowskiego, PiP 1957, nr 6, s. 1237.

Przeciw wprowadzeniu instytucji zasiedzenia wypowiedziała się R. Chałfina. Prawo licznoj sobstwiennosti graždan SSSR, Moskwa 1955, s. 137 i nast. Za nią zdaje się iść K. Grawe w recenzji pracy Chałfiny, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1956, nr 6, s. 117.

[18] Por. A. Wieniediktow, j.w., s. 548; O. Joffe, j.w., s. 61—62 oraz przyp. 7.

[19] Por. H. Kleine w podręczniku Zivilrecht der DDR, Sachenrecht, s. 111; tenże, Nochmals zur Frage des gutgläubigen Erwerbs von Volkseigentum bei Gebrauchsgegenständen, „Neue Justiz" 1957, s. 327 i nast.; G. Dornberger, Zur Frage des gutgläubigen Erwerbs, insbesondere bei Volkseigentum, „Neue Justiz" 1953, s. 233 i nast. (por. też H. Such, Ob osnownych problemnych woprosach prawa sobstwiennosti i obiazatielstwiennogo prawa Giermanskoj Diemokraticzeskoj Riespubliki, „Sowietskoje gosudarstwo i prawo" 1955, nr 6, s. 81—82). Por. także orzeczenie Bezirksgericht Suhl z 16.X.1956 „Neue Justiz" 1957, s. 222 oraz jedyne w tej materii — jak dotychczas — orzeczenie Sądu Najwyższego z 8.X.1957, „Neue Justiz" 1957, s. 776 i nast.

[20] Tak G. Dornberger, j.w., s. 236.

[21] R. Gähler, Zur Frage des gutgläubigen Erwerbs von Volkseigentum bei

Wnikliwie i wielostronnie uzasadniony pogląd *de lege lata* — aczkolwiek niezupełnie oryginalny — przedstawił Nathan.[25] Wszelkie przepisy k.c.n., które prowadzą do utraty przedmiotów własności państwowej bez woli państwa (wyłączając pieniądze i dokumenty na okaziciela), nie dadzą się pogodzić z istotą własności socjalistycznej; dotyczy to w szczególności także przepisów o nabyciu od nie uprawnionego. Ze względu na bezpieczeństwo obrotu autor dopuszcza od tej zasady dwa istotne i „obszerne" wyjątki: kto w dobrej wierze nabywa rzeczy w punkcie państwowego, spółdzielczego lub prywatnego handlu detalicznego (pierwszy wyjątek) albo na licytacji publicznej (drugi wyjątek), ten staje się właścicielem rzeczy — bez szkody dla § 935 k.c.n. — także wówczas, gdy zbywca nie był właścicielem, nie był uprawniony do rozporządzania rzeczą, albo gdy zbycie nie odpowiada planowi. Poza powyższymi wyjątkami Nathan *de lege ferenda* wypowiada się za wyłączeniem instytucji ochrony nabywcy w dobrej wierze również w stosunku do ruchomości stanowiących przedmiot własności niesocjalistycznej i osobistej.[26]

Gebrauchsgegenständen, „Neue Justiz" 1957, s. 203; E. Geisenhainer — K. Skupch, Gutgläubiger Erwerb an unterschlagenen Gegenständen der HO-Leihgeschäfte, „Neue Justiz" 1957, s. 77; U. Liecke. Nochmals. Zur Frage des gutgläubigen Erwerbs von Volkseigentum bei Gebrauchsgegenständen, „Neue Justiz" 1957, s. 547 i nast. Por. też orzeczenie Bezirksgericht Leipzig, omawiane w „Neue Justiz" 1954, s. 197 i Kreisgericht Erfurt z 19.II.1957, „Neue Justiz" 1957, s. 254. Por. także: D. Gienkin — W. Łaptiew, *op. cit.*, s. 278—279.

[22] Podobne zapatrywanie wyraził na tle prawa polskiego W. Czachórski: przepis art. 162 § 2 I proj. k.c. PRL nie powinien dotyczyć rzeczy, które służą zaspokojeniu osobistych potrzeb obywatela (por. „Materiały dyskusyjne do projektu kodeksu cywilnego PRL", Warszawa 1955, s. 161).

[23] Zapatrywania te mają tę wadę, że rozróżnienie środków produkcji i środków spożycia w praktyce napotyka poważne trudności.

K. Marks, Kapitał, wyd. III, Warszawa 1951, t. I, s. 193: „(...) czy też dana *wartość użytkowa* okaże się *surowcem*, *środkiem pracy*, czy też *produktem*, to zależy całkowicie i wyłącznie od *określonej funkcji* jej w *procesie pracy*, od miejsca, jakie *w nim* zajmuje, przy czym określenia te zmieniają się wraz ze zmianą tego miejsca" (przez „produkt" rozumie tu Marks środek spożycia). Por. także szczegółową analizę problemu w referacie S. Grzybowskiego — W. Czachórskiego — Z. Nowakowskiego — Z. Radwańskiego — A. Szpunara, Własność osobista w Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, „Zagadnienia prawne Konstytucji PRL", Warszawa 1954, t. III, rodz. II i III § 1.

[24] U. Liecke, j.w. s. 551.

[25] Sozialistisches Eigentum und guter Glaube, „Neue Justiz" 1957, nr 23.

[26] Tamże, teza 6. Uzasadnienie postulatu nieograniczonej windykacji w sferze

Przytoczenie poglądów wypowiedzianych w dyskusji na temat nabycia *bona fide* państwowej rzeczy ruchomej w literaturze prawniczej NRD oraz wskazanie na istniejące tam rozbieżności w judykaturze było rzeczą pożądaną z tego względu, że powstały one na tle zbliżonego do naszego stanu prawnego i na gruncie podłoża społeczno-gospodarczego tego samego typu.[27] Wchodzi tu w grę jeszcze jeden wzgląd dodatkowy: ubóstwo literatury prawa polskiego w zakresie poruszanej kwestii.

III

Z tego, co powiedziano wyżej (pod I i II), wynika moim zdaniem potrzeba znalezienia kompromisowego, pośredniego rozstrzygnięcia, które z jednej strony stwarzałoby możliwości częstszego aniżeli *de lege lata* wyłączenia nabycia ruchomości państwowych od nie uprawnionego, z drugiej zaś — chroniło nabywcę w dobrej wierze.[28]

Droga do rozwiązania tego problemu prowadzi, moim zdaniem, przez zaostrzenie kryteriów dobrej wiary nabywcy,[29] tak aby domniemanie

obrotu między obywatelami sprawia mu jednak duże trudności zwłaszcza wówczas, gdy ktoś ma rzecz „od dłuższego czasu" w spokojnym posiadaniu, a osoba trzecia, wiedząc o tym, nabywa od niego tę rzecz (por. s. 755).

[27] W prawie francuskim windykacja ruchomości nabytych w dobrej wierze od osoby nie uprawnionej jest w zasadzie wyłączona (art. 2279 ust. 1 kod. Nap.). Skargą wydobywczą można dochodzić tylko zwrotu rzeczy zgubionych lub skradzionych w ciągu lat trzech od utraty posiadania (art. 2279 ust. 2 kod. Nap.). Jednakże jeśli rzeczy takie zostały nabyte na jarmarku, targu lub na sprzedaży publicznej albo od kupca sprzedającego podobne rzeczy, właściciel może żądać ich wydania tylko za zwrotem ceny kupna (art. 2280 ust. 1 kod. Nap.).

Prawo angielskie (por. E. Schmitz — E. Schwartzkoppen, Die Zivilgesetze der Gegenwart, München — Berlin — Leipzig 1931, Bd. II, s. 274 i nast.) stoi w zasadzie na gruncie prawa nieograniczonej windykacji; *nemo dat, quod non habet*. Niemniej jednak nabywca *bona fide* uzyskuje własność rzeczy od nie uprawnionego w określonych wypadkach, w szczególności — w następujących:

Primo — przy pieniądzach i banknotach *Bank of England* oraz *negotiable instruments*, w szczególności przy dokumentach na okaziciela.

Secundo — przy kupnie na otwartym rynku (*in market overt*), chyba że chodzi o rzeczy skradzione, a złodziej został skazany. Nabycie w punktach sprzedaży *City of London* jest zrównane z nabyciem *in market overt* (co do warunków, którym powinien odpowiadać *market overt*, patrz: Wharton's Law Lexicon, fourt. ed. by A. Oppé, London 1948, s. 630—631).

Tertio — gdy właściciel swym zachowaniem stworzył pozór, że zbywca jest uprawniony do rozporządzania rzeczą, a osoba trzecia nabyła tę rzecz odpłatnie (*estoppel*).

[28] Warto podkreślić, że większość cywilistów NRD, wypowiadających się w omawianej dyskusji, przyjmuje właśnie różnorakie rozstrzygnięcia kompromisowe.

[29] Do zaostrzenia wymagań dobrej wiary w wypadkach z § 932 i nast. k.c.n.

dobrej wiary mogło być łatwiej obalone. Niewątpliwie trudno byłoby podać jakąś ogólną regułę. Szczególnie doniosłą rolę miałoby tu do spełnienia orzecznictwo sądowe.

Niemniej jednak jeśli chodzi — po pierwsze — o okoliczności wyłączające dobrą wiarę, należałoby przyjąć,[30] że dobrą wiarę po stronie nabywcy wyłącza niedbalstwo każdego stopnia[31], które — na podstawie uwzględnienia wszelkich towarzyszących okoliczności — świadczy o tym, iż nabywca nie zachował normalnej staranności wymaganej w danych stosunkach[32], a nie dopiero rażące niedbalstwo *(culpa lata)*[33] i zły zamiar *(dolus)*.

Po wtóre — z art. 48 § 1 *in princ.* pr. rzecz. wynika, że dobra wiara nabywcy powinna dotyczyć uprawnienia zbywcy do rozporządzania rzeczą. Wystarczy więc, jeśli nabywca działa w usprawiedliwionym w da-

---

coraz bardziej skłania się judykatura Niemiec Zachodnich. Por. M. Wolff — L. Raiser, Lehrbuch des bürg. Rechts, Tübingen 1957, III Bd., s. 253; por. także E. Hirsch, Einführung in das bürgerliche Vermögensrecht, Berlin-Frankfurt a.M. 1956, s. 61.

[30] Za J. Wasilkowskim, Prawo rzeczowe w zarysie, s. 152 i W. Czachórskim, tamże, s. 384 oraz J. Góreckim, *op. cit.*, s. 79 *in fine*.

Tak też J. Gwiazdomorski, Prawo spadkowe, Warszawa 1959, s. 142: „Zła wiara polega w wypadkach z art. 47 § 2 pr. spad. — tak jak w ogóle w polskim prawie cywilnym [z wyjątkiem wypadków, dla których ustawodawca określił pojęcie złej wiary odmiennie (...)] — na tym, że dana osoba w pewnym stanie rzeczy wie lub wiedzieć powinna"; tenże, Stwierdzenie praw do spadku, „Przegl. Not." 1951, I—III, s. 195. Por. też A. Stelmachowski, Istota i funkcja posiadania, Warszawa 1958, s. 203 *in princ.*

Tak samo na tle prawa polskiego w ogóle: A. Wolter, Prawo cywilne, część ogólna, Warszawa 1955, s. 61 i S. Szer, Prawo cywilne, część ogólna, Warszawa, s. 30.

Zwrot „wiedzieć była powinna" z art. 100 k. zob. (uchyl.) zastąpiono w art. 93 *in fine* przep. og. pr. cyw. wyrażeniem „brak wiadomości o tym był wynikiem niedbalstwa", a w projektach kod. cyw. — wyrażeniem „mogła się dowiedzieć przy zachowaniu należytej staranności" (por. art. 101 I proj., art. 97 II proj.). Por. także uw. 1 do art. 60 k.c. RSFRR: „(...) nabywca jest w dobrej wierze, jeżeli nie wiedział i nie był obowiązany wiedzieć".

[31] Trafnie przyjął S.N., że w złej wierze, w rozumieniu art. 312 pr. rzecz., „jest (...) również ten, kto nabył rzecz w okolicznościach, na podstawie których powinien był przypuszczać, że nabywa rzecz od osoby nie uprawnionej (orzeczenie S.N. z 17.VI.1948, C. 378/48 — ZO poz. 28/49, PiP 1948, nr 11, s. 166, teza). Por. także tezę Izby Cywilnej z 26.XI.1949, Wa C. 159/49 (DPP 1950, nr 6, s. 56).

[32] Problematyka stopnia staranności, wymagająca osobnego rozważenia, przekracza ramy niniejszego artykułu.

[33] Tak A. Szpunar, Nabycie własności ruchomości od nie uprawnionego, „Przegl. Not." 1949, VII—VIII, s. 47; tenże, Znaczenie domniemań z art. 47 pra-

nych okolicznościach przeświadczeniu, że zbywca jest właścicielem, przedstawicielem ustawowym, pełnomocnikiem, komisantem [34] itd. [35], [36]

W sferze handlu detalicznego rozwiązanie takie nie może budzić poważniejszych wątpliwości. [37]

Inaczej przedstawia się sprawa w sferze obrotu gospodarczego między obywatelami. Ochrona nabywcy idzie obecnie — bez specjalnej potrzeby — za daleko. [38] Za działającego w dobrej wierze powinno się tu uznać tego nabywcę, który — uwzględniając wszelkie towarzyszące okoliczności — był przekonany, że zbywca jest właścicielem uprawnionym do rozporządzania rzeczą. [39]

---

wa spadkowego, „Przegl. Not." 1950, I—II, s. 90—91: „Dobrą wiarę w rozumieniu art. 47 § 2 pr. spadk. wyłączają zatem te same okoliczności, co przy nabyciu własności od nie uprawnionego, mianowicie *dolus i culpa lata*"; W. Górski, Przeniesienie własności w nowym prawie rzeczowym (odbitka z rocz. Akad. Handl. w Szczecinie 1948/49, s. 67).

Por. też orzeczenie S.N. z 14.IV.1956, III C.R. 810/55 (OSN, poz. 117/56; PiP 1956, nr 8—9, s. 510), gdzie przyjęto, iż „(...) w złej wierze (...) jest nie tylko ten, kto wie, że dane prawo mu nie przysługuje, ale również i ten, kto o tym nie wie wskutek dużego niedbalstwa" (podkr. moje — *K. G.*). Zapatrywanie, że dopiero rażące niedbalstwo (w terminologii orzeczenia S.N. „duże niedbalstwo") uzasadnia złą wiarę, należy uznać z wielu względów za nietrafne; w szczególności brak dla niego dostatecznego uzasadnienia w ustawie.

[34] Por orzeczenie S.N. z 8—20.XI.1951, C. 1076/51 (PiP, nr 5—6, s. 886; PUG 1952, nr 7, s. 266).

[35] Por. uchwałę S.N. w składzie 7 Sędziów z 5.VIII.1948, C. Prez. 128/48 (PiP 1948, nr 9—10, s. 148), a także tezę orzeczenia S.N. z 6.IV.1952, K.C. 20/52 (NP 1953, nr 10, s. 94).

[36] Por. J. Wasilkowski, Prawo rzeczowe w zarysie, s. 152.

[37] Odnosi się to także, m. zd., do wypadków nabycia rzeczy na licytacji publicznej lub w toku postępowania egzekucyjnego albo od specjalnych organów państwowych, np. w rodzaju byłych urzędów likwidacyjnych (co do nabycia od Urzędu Likwidacyjnego por. orzeczenie S.N. z 6.XI.1948, C. 744/48 — PiP 1949, nr 2, s. 133, „Przegl. Not." 1949, III—IV, s. 317).

[38] Por. A. Szpunar, Nabycie własności ruchomości od nie uprawnionego, s. 46.

[39] Tak prawo niemieckie (por. § 932 ust. 2 k.c.n.) oraz panujący pogląd w literaturze prawa austriackiego (por. H. Klang, Kommentar zum allg. Bürgerl. Gesetzbuch, Wien 1950, II Bd., s. 223), a także orzecznictwo francuskie i większość autorów francuskich (por. W. Merk, Die Zivilgesetze der Gegenwart, Manheim—Berlin—Leipzig 1932, I Bd., s. 795 pod 3).

Zasada ta zdaje się także wynikać z brzmienia art. 60 ust. 1 *in princ.* k.c. RSFRR: „Ot lica, kotoroje dobrosowiestno priobrieło imuszczestwo nie nieposriedstwienno u sobstwiennika (podkr. moje — *K. G.*)" Ustawa nie mówi o nabyciu od nie uprawnionego, lecz o nabyciu od niewłaściciela. Por. wszakże uw. 1 do art. 60 k.c.